

NIE SĄDŹ

„Nie sądz, abys i ty nie zostal osadzony, albowiem jakim sadem sadzisz, takim ciebie osadzq i jaka miarq mierzysz, takq ciebie zmierzq. Czemu widzisz drzazgę w oku swojego brata, a w swoim oku nie widzisz belki? Albo jak mozesz mówić swojemu bratu: Pozwól, że wyjmę drzazgę z twojego oka, gdy w twoim oku jest belka? Obludniku! Najpierw wyjmij belkę ze swojego oka, abys przejrzał i mógł wyjąć drzazgę z oka swojego brata” (Mt 7:1-5).

Niestety, ale powszechną praktyką wśród chrześcijan jest osądzanie, patrzenie z góry i pogardzanie innymi. Wielu chrześcijan uważa się za lepszych, podczas gdy w większości przypadków nie wiedzą wszystkiego o innych. W Liście do Hebrajczyków 9:27 napisano: *„Postanowione jest ludziom raz umrzeć, a potem sąd”*. Czy wiesz, kiedy Bóg Wszechmogący, Stwórca tego świata, osądzi ludzi? Zgodnie z tym werselem dopiero po ich śmierci, a ty ich osądzasz na długo przed śmiercią.

Bóg czeka, aż człowiek umrze nim go osądzi. Być może jest to zły człowiek, ale Bóg czeka i mówi: Mam nadzieję, że się zmieni. Zastanów się, co by było, gdyby Bóg osądził przed śmiercią łotra, któremu Jezus obiecał, że będzie z Nim w raju. Co by się stało, gdyby go osądził nawet kilka godzin przed śmiercią. To byłoby straszne. On nie zasłużył na to, by pójść do raju i gdyby został osądzony wcześniej, to trafiłby do piekła. Ale Bóg czekał do jego śmierci i dzięki temu trafi do raju.

To pokazuje, że Bóg czeka do naszej śmierci, zanim nas osądzi, a ludzie są niecierpliwi i osądzają innych przed śmiercią. Tylko głupiec osądza innych, nie znając wszystkich faktów z ich życia prywatnego ani duchowego. Nie wie, ile ta osoba się modliła i z czym się zmagala, a mimo to ją osądza. Żaden poważny sędzia nie wyda wyroku na podstawie tak słabych dowodów. Jeżeli sędzia zna tylko 1% faktów, to powie: *„Wstrzymuję się od wydania wyroku, bo nie można wydawać wyroku na podstawie tak słabych dowodów”*. Tak samo powinien mówić każdy chrześcijanin.

Osądzając kogoś, ujawniasz stan swojego serca. W Księdze Przysłów 27:19 napisano: *„Jak w wodzie odbija się twarz, tak ludzkie postawy ujawniają prawdę o człowieku”*. A to oznacza, że to, co widzisz w innych, odzwierciedla to, co masz w swoim sercu. Myślisz, że dana osoba na pewno ma złe intencje, bo ty byś zrobił coś takiego tylko wtedy, gdybyś miał złe intencje. Odślaniasz wtedy swoje serce. Takie osądzanie jest bardzo nierozsądne.

W przypowieści o synu marnotrawnym napisano, że starszy syn bardzo się zdenerwował widząc Ojca cieszącego się z powrotu syna marnotrawnego. Gdy Ojciec zapytał starszego syna, dlaczego nie przyszedł przywitać swojego brata, to on nie nazwał go nawet bratem, tylko powiedział: *„ten twój syn, który roztrwonil twój majątek z nierządnicami” (Łk 15:30)*. Cóż za pogardliwy sposób mówienia. Skąd o tym wiedział? On sobie tylko wyobrażał, że jego młodszy brat włóczył się z nierządnicami. Czy ktoś mu to powiedział? Nie. On tylko zakładał, że jego młodszy brat wydał pieniądze na nierządnice, co nie musiało być prawdą. Być może się upijał i trwonil pieniądze na różne rzeczy, ale nie na prostytutki.

Jeżeli jesteś do kogoś wrogo nastawiony (jak ten starszy brat), to zawsze będziesz o nim źle myśleć. Jeśli więc masz o kimś same złe myśli, to bardziej prawdopodobne jest to, że problem tkwi w tobie, a nie w nim i finalnie może się okazać, że to on zasiądzie przy stole z Ojcem, aby delektować się tuczną cieleciną, a ty zostaniesz na zewnątrz.

Na początku historii o synu marnotrawnym, starszy syn jest w domu a młodszy poza domem. A na końcu młodszy syn jest w domu, a starszy poza domem, bo niesprawiedliwie osądził brata. Upewnij się więc, że i ty nie znajdziesz się poza domem Ojca, z powodu niesprawiedliwego osądzania innych, bez wystarczających informacji.

Najbezpieczniej jest nie sądzić. Jezus mówi: Jeżeli w swoim oku masz belkę, to nie osądzaj nawet drzazgi w oku swojego brata. Czym jest owa belka w oku? Nie można mieć fizycznie belki w oku, ale Jezus to wyolbrzymił, aby pokazać, jaką wagę ma twój grzech w porównaniu z jego grzechem. Być może zrobił coś złego, ale twój brak miłosierdzia może być belką w porównaniu z jego grzechem, który jest jak drzazga.

Może chodził do prostytutek, co na pewno jest grzechem, ale to jest drzazgą w porównaniu z twoją wrogością wobec niego, która jest jak belka w twoim oku. Pan mówi, żebyś wyzbył się wrogości, bo ona sprawia, że ciągle doszukujesz się wad u innych i przypisujesz ludziom złe intencje. Może on rzeczywiście nie robi niczego dobrego, ale przez to, że uważasz go za złego, nie dostrzegasz jak bardzo sam jesteś zły, będąc do niego wrogo nastawionym. Bóg mówi tutaj: „Wyobraź sobie człowieka, który ma bardzo słaby wzrok. Czy poszedłbyś do niego, aby wyjął ci coś z oka? Czy poszedłbyś do okulisty, który ma chore oczy i ośleplł z powodu zaćmy? Czy taka osoba może innym patrzeć w oczy i usuwać z nich drzazgi?” Na twoim miejscu nie szedł bym do niego.

Pan mówi: *Jak możesz mówić swojemu bratu: „Pozwól, że wyjmę drzazgę z twojego oka”, gdy w twoim oku tkwi ogromna belka, która uniemożliwia prawidłowe widzenie? Przecież w ten sposób możesz uszkodzić mu wzrok.* Pan mówi: *Obludniku! Spójrz na swoje bezduszne nastawienie.* Według Ewangelii Mateusza 7:5, obludnikiem jest każdy, kto osądza drugą osobą mając do niej wrogie nastawienie. Pozbądź się swojego wrogiego nastawienia, abyś przejrzał. Może wtedy ten brat sam przyjdzie do ciebie i powie: „Bracie, czy mógłbyś wyjąć drzazgę z mojego oka?”. Czyż to nie jest wspaniałe, gdy dochodzi do takiej sytuacji?

Zac Poonen

Do Not Judge / 03.05.2026